

Rozstrzelanie dwóch bandytów.

(Do ilustracji tytułowej).

Wobec dokonywanych w Warszawie ciągłych grabieży i napaści, których sprawcy bezkarnie uciekają, idea samosądu coraz szersze zyskuje pra-



Zmiany w Kole Polskiem: Poseł Dawid Abrahamowicz, wybrany prezesem wiedeńskiego Koła Polskiego w miejsce hr. Dzieduszyckiego, który został ministrem.

wo obywatelstwa wśród żyjącego pod obuchem bandytyzmu społeczeństwa. Zwłaszcza wśród sfer robotniczych każdy występny czyn godzący ku naruszeniu cudzej własności wywołuje natychmiastową reakcję w formie dokonywanego „lynchu”.

Właśnie tego rodzaju samosądu dokonali robotnicy przed tygodniem na Saskiej Kępie na osobach dwóch znanych opryszków Władysława Łachoty i Józefa Stępla.

Ludzie ci podczas ubiegłej jesieni pracowali przy budowie III mostu, w zimie jednak zaprzestawszy pracy, jeli się bandytyzmu. Obydwaj żonaci porzucili swe legalne żony i dzieci, oddając je na pastwę nędzy i połączyli się z dziewczynami publicznymi, które niewątpliwie pomagać im musiały przy sprzedaży kradzionych rzeczy oraz w sprawach związanych z bandytyzmem.

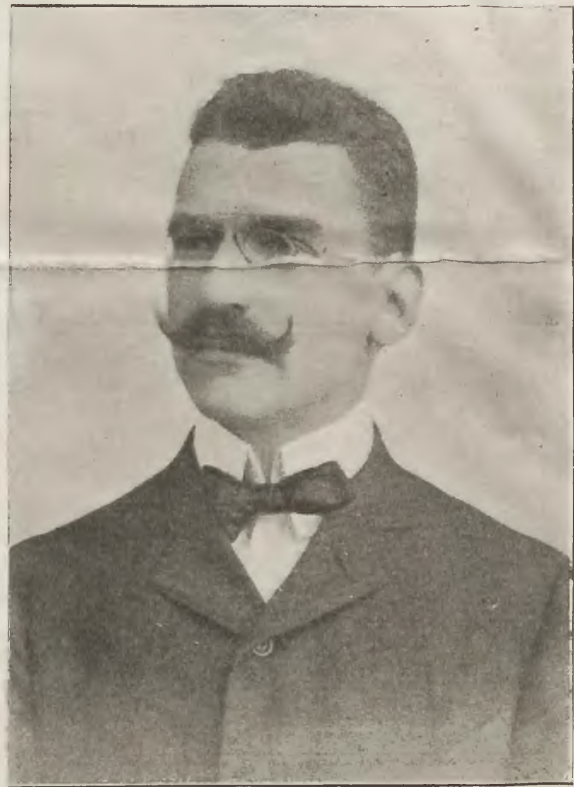
W ubiegłą sobotę Łachota i Stępel uzbrojeni w rewolwery czekali na Pradze na wracających robotników, zajętych przy budowie III mostu.

Bandyci pod grozą broni palnej wymuszali od robotników oddawanie im otrzymanych przy wypłacie pieniędzy.

Ograbieni robotnicy powrócili do budującego się mostu i o fakcie łupiestwa zawiadomili swych towarzyszy.

Dokonany na razie pościg za bandytami, nie dał żadnego rezultatu, postanowiono więc wykonać sprawiedliwość nad grabieżcami nazajutrz. W rzeczywistości w niedzielę w godzinach popołudniowych robotnicy w liczbie 40 znaleźli się na Saskiej Kępie w restauracji pod Dębem, gdzie Łachota i Stępel stale zachodzili. Bandyci jednak przeczuwając widocznie grożące im niebezpieczeństwo, tym razem do restauracji nie przyszli, a ukryli się pod wałem ochronnym na łąkach Gocławskich. Tam jednak ich znaleziono i dokonano nad nimi samosądu w ten sposób, że Józef Stępel ugodzony kulą rewolwerową w czołkę, padł na miejscu; Łachota zaś otrzymał ranę szczęki. Rannego odwieziono do szpitala na Pradze. Zwłoki zabitego pod strażą dwóch policyantów zostawiono na łące, należącej do Lifszyca, aż do zejścia władz policyjno-sądowych.

waną dotychczas w zastosowaniu do publicystów polskich, surowość kary, lecz ze względu na przesłanki, które do takiego właśnie wyniku doprowadziły. Jedną z nich, było wydrukowanie w Nr. 500 „Gońca” r. z. notatki p. t. „Wolność osobista”, opisującej aresztowanie w d. 11 listopada r. z. na rogu ul. Żelaznej i Grzybowskiej ślusarza, Franciszka Smółkowskiego, którego, wedle brzmienia notatki, w cyrkułe, z rozkazu pom. komisarza Iwanowa, zbito batogami do utraty przytomności. Wia-



Skazany na 4 miesiące więzy: Były redaktor „Gońca” w Warszawie, Bolesław Koskowski.

Skazany na 4 miesiące więzy.

B. redaktora „Gońca” w Warszawie Bolesława Koskowskiego, osadzić w więzy na czas 4 miesięcy.

Tak brzmiała konkluzja wyroku, ogłoszonego przez wiceprezesa sądu uznającego p. Koskowskiego winnym oszczerstwa. Wyrok ten wywołał niebywałe wrażenie, nie ze względu na nienoto-

domość ta, dostarczona do redakcji przez jednego z byłych współpracowników, okazała się błędna. Gdy to spostrzeżono, wydelegowany przez redakcję współpracownik, usiłował zakończyć sprawę polubownie, proponując umieszczenie sprostowania; Iwanow jednak, uważając, iż sprostowanie takie



Umysłne zdjęcie dla „Nowości Illustrowanych” fot. Br. Mieszkowskiego.
Gimnastyka sokola w Warszawie: Grupa uczestników „Koła gimnastycznego” w Dolinie Szwajcarskiej, siedzibie warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.